

Beata Tyszkiewicz (*14 sierpnia 1938)

*Ta arystokratka z Wilanowa,
w Polsce Ludowej gwiazda filmowa,
raz Lalka wcielona,
raz Balzaka żona,
na zawsze piękność i... dosyć słowa!*

(ebs)

"Zawsze przestrzegałam zasady, by nigdy nie spędzać nawet pięciu minut z ludźmi, którzy nie chcą być ze mną. Dobrze też pamiętam przestrozę mojej Mamy, by nie przebywać z ludźmi, którzy psują nam charakter, wyzwajając naszą agresję. Takie znajomości są destrukcyjne, osłabiają, nic w zamian nie dając." ("Nie wszystko na sprzedaż", autobiografia wydana w 2004)

Beata Maria Helena Tyszkiewiczówna-Kalenicka (ur. 14 sierpnia 1938 w Wilanowie) - polska aktorka filmowa i telewizyjna, w latach 1994-1998 prezes Fundacji Kultury Polskiej. Obecnie pełni funkcję przewodniczącej rady Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”.

<http://www.youtube.com/watch?v=knLmdgcwGUI>

Inne cytaty z autobiografii "Nie wszystko na sprzedaż":

"Moim marzeniem w tym czasie było zostać traktorzystką. W szkole odbywały się prelekcje zachęcające młodzież do takich zajęć. Moja Mama powiedziała:

- Wspaniale! Kupimy kalosze, waciak i pojedziemy do PGR-u.

W tym wieku brak sprzeciwu ze strony rodziców budzi podejrzliwość. Od razu mi przeszło, bo nie miałam o co walczyć."

*

"Nie miałam planów na przyszłość. To tak, jakbym wierzyła, że moje życie się utoży. Wydaje mi się, że jeśli człowiek się pakuje i odchodzi - mimo że to jest nierozsądne, bo traci mieszkanie - to zyskuje jednak swobodę, wolność i prawo decydowania o sobie. Jak się wierzy w siebie, to z reguły jakoś się wszystko układa. Wiele razy po to, by być sobie wierną, zaufałam swojej intuicji, choć wydawało się to nierozsądne. Nigdy się niczego nie bałam, szłam na banque. Można mi wszystko zabrać, a ja mogę jutro zacząć życie od nowa."

*

"[Mama] zawsze nam powtarzała:

Jedna zasada obowiązuje w życiu - nie wolno się lenić!."

*

"W życiu bardzo ważne są rzeczy niewymierne: atmosfera domu, ideały i przykłady, jakie przekażą nam bliscy. Tak wiele nauczyłam się od ludzi, wśród których toczyło się moje życie, tak wiele im zawdzięczam..."

*

"Zawsze namawiam dziewczyny, by szły do żeńskiej szkoły. Dlatego że w dziewczętach jest szereg cech, którym nie dane jest rozkwitnąć, a nawet ujawnić się w szkole koedukacyjnej. Jeśli dziewczęta są razem z chłopcami, to wszystko robi się beznadziejne: jestem zmęczona, boli mnie głowa, zakochałam się... A to wstyd, a to nie wypada... Tego wszystkiego nie ma, jeśli dziewczęta są same. Również i chłopcy mogą znacznie więcej dokonać, gdy obcuja tylko ze sobą. Dziewczęta rozładowują ich energię, niszczą, mają na nich w tym okresie destrukcyjny wpływ. Inaczej patrzy się na chłopców, jeśli spotyka się ich na zabawie, a inaczej na co dzień w szkole, kiedy spoceni wracają z sali gimnastycznej."

<http://www.youtube.com/watch?v=4nuVmg9Cenk>

* * *

O książce (opis wydawcy):

Od lat podziwiana za klasyczną urodę i wrodzony talent. Zadebiutowała na ekranie rolą Klary w „Zemście”, gdzie zachwyciła swoją świeżością i niewymuszonym wdziękiem. Po debiucie ze względu na swoje szlachetne rysy twarzy i dystynkcję chętnie i z powodzeniem była obsadzana w rolach szlachcianek i pańienek z dobrego domu. Była Marią Walewską z „Marysi i Napoleona”, księżniczką Elżbietą z „Popiołów”, Izabelą Łęcką z „Lalki”, a nieco później także Ewelina Hańską z „Wielkiej miłości Balzaka”.

Wybrała film, odrzuciła teatr, na którego deskach pojawiała się wyłącznie na początku kariery. W jednym z wywiadów tak to umotywowała: *„Jestem za leniwa, teatr zmusza do straszliwej pracy. Pomyśleć, że Daniel Olbrychski zagrał Hamleta 450 razy! Na samą myśl o tym chce mi się zemdleć.”*

Początkowo krytycy filmowi mieli na jej temat różne opinie, jednak wraz z kolejnymi rolami przychodziły kolejne pochlebne opinie, a wraz z nimi określenia „Catherine Deneuve Wschodu”, „gwiazdy stylowego kostiumu”, „carycy kina słowiańskiego”, „pierwszej damy polskiego kina”, „anioła PRL-u”. Zaczęła grywać również poza granicami kraju. Nigdy nie straciła jednak swojej skromności i na pytania o przepis na sukces na ekranie odpowiadała z charakterystycznym dla siebie dystansem i ironią: *„Jestem tylko fotogeniczna”*. Kiedy dziennikarze nieustannie mówią o niej „dama”, ona odpowiada: *„Takie definicje powodują wyłącznie utratę niezależności, bo skoro jestem damą, to nie wszystko mi wypada”*, po czym dodaje, że *„owszem, mam arystokratyczne pochodzenie, dzięki czemu przy pobieraniu krwi mogę podziwiać jej przepiękny błękitny odcień.”*

Od roli w „Popiołach” Andrzeja Wajdy rozpoczęła się wielka miłość pomiędzy aktorką i reżyserem, uwieńczona małżeństwem.

Beata Tyszkiewicz trzykrotnie wychodziła za mąż. Pomimo wielu ról filmowych i niekwestionowanej pozycji w świecie polskiej kinematografii, Beata Tyszkiewicz stale podkreśla, że najważniejsza jest dla niej właśnie rodzina, córki i wnuk.

Obecnie oprócz aktorstwa Beata Tyszkiewicz zajmuje się również fotografią i pisaniem. Wydała książkę autobiograficzną pt. „Nie wszystko na sprzedaż”, jest również autorką wielu felietonów dla różnych wydawnictw prasowych. Ma na swoim koncie wystawę poświęconą swoim córkom pt. „Nie wszystko na sprzedaż” w warszawskiej Zachęcie. Od kilku lat Beata Tyszkiewicz zasiada w gronie jury kolejnych edycji tanecznego show, emitowanego przez stację TVN, „Tańca z gwiazdami”. Beata Tyszkiewicz jest również prezesem Fundacji Kultury Polskiej wspomagającej kulturę polską w kraju i za granicą.

*

Beata Tyszkiewicz była w 2001 roku gościem polskiego klubu w Szwajcarii "Literacki Five O'Clock" prowadzonego od 1986 roku przez Barbarę Młynarską-Ahrens, siostrę Wojciecha Młynarskiego. Spotkanie prowadziła Agata Młynarska. Zdjęcia mojego autorstwa poniżej.